goniec codzienny

Wilno
WTOREK
8 czerwca 1943
Nr. 581
Cena w Wilnie 5 fen.

Zakłady przemysłowe w mieście Gorki ponownie atakowane

W ciągu dwóch dni zniszczono 83 sowieckie samoloty. — Zatopiono dwa nieprzyjacielskie ścigacze i jeden ścigacz łodzi podwodnych

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 6 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim poza ożywioną działalnością na przyczółku mostowym Kubań dzień upłynął spokojnie, w rejonie na północny zachód od Krymskaja niemieckie i rumuńskie wojska odparły kilka nieprzyjacielskich ataków.

Ubiegłej nocy silny zespół ciężkich niemieckich samolotów bojowych zaatakował ponownie miasto Gorki nad środkową Wołgą. Wynikły wielkie pożary w obiektach przemysłowych i w składach płynnego paliwa. Dwa samoloty nie powróciły.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 7 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Nieprzyjacielskie ataki na przyczółku mostowym Kubań i na południe od jeziora Ilmeń z powodzeniem odparto.

Ubiegłej nocy silne zespoły samolotów bojowych ponownie zaatakowały zakłady przemysłowe w mieście Gorki. Przy dobrej widzialności zrzucono liczne celne bomby na obiekty fabryczne tego ważnego centrum uzbrojeniowego. Zaginął jeden samolot.

Lotnictwo zatopiło u wybrzeża Kaukazu 2 nieprzyjacielskie ścigacze i jeden ścigacz łodzi podwodnych.

W dn. 5 i 6 czerwca zniszczono na froncie wschodnim 83 sowieckie samoloty.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały wczoraj z niskiego lotu ważne obiekty wojenne w południowym angielskim mieście portowym Eastbourne z widocznym sukcesem.

W Londynie był ogłoszony alarm lotniczy

SZTOKHOLM (DNB). W nocy na sobotę ogłoszono w stolicy brytyjskiej alarm lotniczy. Według komunikatu londyńskiego biura prasowego „w jednym okręgu spadły bomby".

—ooo—

Nowy dowódca amerykańskich łodzi podwodnych na Pacyfiku

SZTOKHOLM (DNB). Według wiadomości z Waszyngtonu, kontr admirał Lockwood zamianowany został dowódcą łodzi podwodnych na Pacyfiku. Według komunikatu departamentu amerykańskiej marynarki Lockwood objął stanowisko po kontradmirale Englishu o którego śmierci zawiadamia równocześnie ministerstwo marynarki.

—ooo—

Znowu bomby na kościoły i szpitale

RZYM (DNB). Podczas anglo - amerykańskiego ataku terrorystycznego na wybrzeże Kalabrii w nocy na 4 czerwca były znowu pojedyncze zagrody i kościoły obiektem bomb i ostrzeliwania ogniem karabinów maszynowych przez nieprzyjacielskich lotników. W Reggio Calabria zrzucono bomby zapalające na poświęcony niedawno kościół św. Antoniego, który leży na samym krańcu miasta. Bomby spadły też bezpośrednio obok cmentarza, szpitala miejskiego i szpitala Czerwonego Krzyża.

Włoski komunikat wojenny

RZYM, 6.6. (DNB). Kwatera główna sił zbrojnych podaje:

Morskie siły zbrojne ostrzeliwały wyspę Pantelleria, która też była kilkakrotnie i silnie bombardowana przez nieprzyjacielskie lotnictwo.

Naloty nieprzyjacielskie na La Spezia i na miejscowości prowincji Cagliari spowodowały kilka ofiar i wyrządziły nieznaczne szkody.

W przeciągu dnia zestrzelono dziesięć samolotów: trzy nad Sardynią przez myśliwce i jeden przez artylerię przeciwlotniczą, jeden przez myśliwce i trzy przez artylerię przeciwlotniczą nad Pantelleria, jeden przez myśliwce i jeden przez artylerię przeciwlotniczą nad La Spezia.

Podczas ataku lotniczego na wyspy włoskie na Morzu Egiejskim trafiony został przez artylerię przeciwlotniczą jeden samolot, który spadł w płomieniach do morza.

G. P. U. i Katyń

Sensacyjne odkrycia w aktach smoleńskiego G. P. U.

BERLIN. Po zdobyciu miasta Smoleńska przez wojska niemieckie udało się wydostać wielką część aktów z budynku GPU i przewieźć je na inne miejsce. Po wykryciu na podstawie zeznań ludności morderstwa dokonanego na z górą 12.000 polskich oficerów w lesie katyńskim rozpoczęły właściwe czynniki urzędowe dokładne badanie wszystkich akt GPU, jakie zdołano wywieźć ze Smoleńska. Wspomniane badanie akt trwa jeszeze, lecz już do tej pory dało ono nader interesujące wyniki. Znalezione akta, które oddano do przeglądnięcia w oryginale wielkiemu kołu osobistości z kraju i z zagranicy, wyświetlają nieco otchłań tragedii katyńskiej.

Z akt tych wynika, że losem polskich oficerów interesował się tak zwany komisariat ludowy spraw wewnętrznych okręgu smoleńskiego łącznie z komisariatem ludowym spraw wewnętrznych w Moskwie, a mianowicie z wydziałem głównym bezpieczeństwa państwa, — jak od kilku lat nazywa się dawniejsza Czeka i GPU. W aktach smoleńskiego GPU znajdują się między innymi obszerne listy z nazwiskami wszystkich polskich oficerów, lekarzy i kapelanów wojskowych, którzy dostali się do niewoli sowieckiej.

Ze wspomnianych aktów wynika między innymi, że wielu polskich oficerów usiłowano skłonić do służby pomocniczej na rzecz Sowietów i że poddawano ich „specjalnemu postępowaniu". Jeśli „specjalne postępowanie" nie doprowadzało do pożądanego rezultatu, to odnośną osobę „likwidowano", ażeby nie mogła zdradzić stawianych jej żądań.

Oddział III zarządu głównego dla spraw bezpieczeństwa państwa przy komisariacie ludo-wym spraw wewnętrznych w Smoleńsku starał się pod przewodnictwem kapitana służby bezpieczeństwa państwa Kuprianowa, porucznika tejże służby Lejbkinda i podporucznika Stankowicza, wynaleźć takich polskich oficerów, którzy znali dobrze język angielski i francuski, ażeby ich użyć w Anglii i w Stanach Zjednoczonych do celów szpiegostwa wojskowego na rzecz Sowietów.

Tak samo Anglicy i Francuzi, którzy już byli niegdyś w niewoli niemieckiej, poddawani byli w obozie w Juchnowie „opracowaniu", zmierzającemu do uczynienia ich powolnymi życzeniom GPU, by jako agenci sowieccy powrócili do swej ojczyzny.

Wielu polskich oficerów, wymienionych w aktach smoleńskiej GPU, wydobyto już do tej pory z masowych grobów w Katyniu.

WSZYSTKIE SIŁY DLA ZWYCIĘSTWA

Hasłem kraju — broń dla frontu. — Zbrojenia niemieckie na rekordowym poziomie. — Minister Rzeszy dr. Goebbels i Minister Rzeszy Speer przemawiali w berlińskim pałacu sportowym. — Wysokie odznaczenia dla kierowników i robotników w przemyśle zbrojeniowym

BERLIN (DNB). Podczas wielkiej manifestacji w berlińskim pałacu sportowym, na którą to manifestację przybyła przede wszystkim wielka liczba mężczyzn i kobiet zatrudnionych w fabrykach uzbrojenia, przemawiali w sobotę po południu minister Rzeszy dr. Goebbels i minister Rzeszy Speer. Ich oświadczenia, przerywane co chwile burzliwymi oklaskami aplauzu, stanowiły wymowne świadectwo potężnej niemieckiej siły zbrojeniowej i niezłomnej moralnej siły niemieckiego narodu. W entuzjastycznych oklaskach, towarzyszących mowie dr. Goebbelsa dali zgromadzeni wyraz swej woli mocnej decyzji i najwyższej pewności.

Przemówienie Min. Goebbels'a

Kryzys zimowy skończył się — mówi minister. Kiedy czasem ze zgrozą przyglądaliśmy się badawczo sytuacji szarych miesięcy, które już minęły, to jednak nigdy nie uchylaliśmy się przed ciosami losu. Na odwrót dowództwo i naród spotkały te ciosy z bezprzykładnym natężeniem sił. W zupełnej ciszy i bez wielkiego hałasu dokonano przy tym historycznej pracy. Dlatego prowadzona przez przeciwnika kampania nerwów nie czyni na nas żadnego wrażenia. Naród niemiecki wpadł raz, w listopadzie 1918 r. na śliskie tory obietnic swoich wrogów. Twarda nauka, jakiej udzieliła Niemcom historia za tę słabość moralną, zupełnie im wystarcza. Nie powtórzy się ona nigdy, ponieważ tym razem Niemcy wiedzą, o co rzecz idzie, a ponadto w ręku swym dzierżą wszystkie gwarancje na prawdę decydującego zwycięstwa. Nikt nie potrafi wydrzeć go Niemcom kłamstwami i obietnicami. Byłoby to możliwe tylko siłą. Lecz sile Niemcy przeciwstawiają siłę. Jeśli chodzi o tę wolę, to dowództwo i naród, front i kraj jednej jest myśli i jednego zdania.

Można spierać się na temat nastrojów prowadzących wojnę narodów w czwartym roku wojny. Lecz narodowo - socjalistyczna postawa narodu niemieckiego jest w każdym razie ponad wszelką wątpliwość wzniosła. Niemcy spełniają swoje twarde obowiązki wojenne, walczą i pracują z niezrównanym fanatyzmem i zapewniają sobie przez to warunki swego przyszłego zwycięstwa, którego im nikt nie daruje, na które raczej muszą zasłużyć wielką narodową ofiarą, w której wszyscy biorą udział.

O tę narodowo - socjalistyczną postawę narodu niemieckiego rozbiją się wszelkie oszukańcze wysiłki przeciwnika. Postawa ta daje też Niemcom siłę do cierpliwego i dumnego znoszenia także odwiecznych zjawisk towarzyszących każdej wojnie, a więc niepowodzeń, doświadczeń losu, wzmożonych ciężarów, ciężkich ofiar i t. p. Dlatego też Niemcy nie mówią o pokoju, lecz walczą oń. We wszystkich swoich zarządzeniach Niemcy kierują się tym, by za wszelką cenę mogły tak długo przetrzymać wojnę, aż nieprzyjaciel się podda. To stanowi niezmienną podstawę i cel całego prowadzenia przez Niemców wojny.

Niemcy doby dzisiejszej nie należą do gatunku ludzi, którzy by żebrali o pobłażliwość u nieprzyjaciela, który czyha na ich zniszczenie. Niemcy wiedzą, że na brytyjsko - amerykańskie bombardowania terrorystyczne jeden jest tylko skuteczny środek: terror wzajemny.

Cały naród niemiecki ożywia dzisiaj tylko jedna myśl, odpłacić przeciwnikowi tą samą monetą. Dalecy są Niemcy od przechwałek lub pogróżek. Oni tylko rejestrują. Każdy dzisiejszy głos angielski, który w wojnie bombowej przeciwko niemieckim kobietom, starcom i dzieciom widzi zupełnie humanitarny, a może nawet chrześcijański środek do pokonania niemieckiego narodu będzie stanowił kiedyś pożądane uzasadnienie tego rodzaju postępowania. Naród brytyjski nie ma powodu do triumfu. Będzie on musiał płacić rachunek, jaki zaciągają w tym wypadku jego odpowiedzialni politycy na rozkaz swych żydowskich podżegaczy.

Na tym musimy poprzestać, jeśli chodzi niekiedy o bardzo ciężkie skutki brytyjsko - amerykańskiego terroru lotniczego. Wzrastają już teraz znowu ataki lotnictwa niemieckiego na Anglię. Liczba zestrzelonych samolotów angielskich osiągnęła rozmiary duże, lecz stanowią one tylko początek. Niemiecka ludność na zachodzie i na północnym zachodzie walczy z godną podziwu siłą ducha i fanatyczną zaciekłością.

Lecz pewnego dnia nadejdzie godzina odpłaty i z wdzięczności za okazane dzisiaj bohaterstwo, będzie zaszczytnym obowiązkiem całego narodu po wojnie odbudować miasta i domy tej ludności piękniej, aniżeli były dawniej.

Podobnie jak Anglicy w tej chwili używają przeciwko Niemcom lotnictwa, tak Niemcy przeciwko nim używają łodzi podwodnych. Wprawdzie skutki wojny lotniczej są dla każdego widoczniejsze, natomiast skutki wojny prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych są trwalsze, zadają głębsze rany i dla tego mają więcej decydujące znaczenie w wojnie. Mimo wszystkich nowo budowanych statków, nieprzyjaciel nie może wyrównać liczby zatopionego tonażu. Na tym odcinku wojny nieprzyjaciel musi oczekiwać trwałych strat niszczycielskiego charakteru. Jego arterie życiowe będą ponownie przecinane i przez to zachwieją się ostatecznie szanse jego zwycięstwa.

Na wschodzie front trwa mocno, znowu płynie nieprzerwany strumień nowej broni i wojska z kraju na wschód. Oczywiście za wiele wymaganoby odemnie, gdybyście się spodziewali, że mogę choć by jedno słowo powiedzieć o najbliższych zamiarach niemieckiego dowództwa na wschodzie. Dowództwo niemieckie nie da się nawet przez tak chełpliwe zapowiedzi nieprzyjaciela sprowokować do przerwania swego milczenia. To jedno tylko wiemy z pewnością: Naród niemiecki może być zupełnie spokojny. Jego olbrzymie wysiłki, dokonane pod hasłem wojny totalnej nie były daremne. Pewnego dnia staną one do walki; kiedy i gdzie, nad tym mogą sobie łamać głowy nieprzyjaciele Niemiec.

Mówi się dzisiaj o inwazji na Europę, jak gdyby była to rzecz najbardziej zrozumiała w świecie. Przede wszystkim pragną jej żydzi, przypuszczalnie dlatego, że bez wyjątku nie braliby w tej wyprawie udziału a towarzyszyliby jej tylko swymi pieśniami bojowymi. Żołnierz angielski i amerykański musiałby krwawą złożyć dziesięcinę. Armia niemiecka czeka w pogotowiu na ich przyjęcie. Dunkierka i Dieppe stanowią znaki ostrzegawcze dla brytyjsko - amerykańskiej armii inwazyjnej.

Nieprzyjaciele Niemiec nie mają żadnego innego powodu narzucać Niemcom wojny jak tylko ten, by zburzyć ostatni bastion opierający się ich podstępnym żydowsko - plutokratyczno - bolszewickim zamierzeniom. Posiadają oni szerokie i bogate imperia, lecz nie potrafili oni ich zorganizować i uczynić użytecznymi swym narodom. Chwycili się oni wojny, ażeby ujarzmić biedne narody i odebrać im nawet to, co jeszcze posiadają. Chodzi tutaj o kryminalny spisek światowy, który zostanie albo rozbity przez Niemców, albo on zada śmierć uczciwej i pracującej ludzkości.

Nic również nie pomoże koalicji przeciwników to, że stara się ona dzisiaj inscenizować zewnętrzne wyrównanie swoich poglądów. Mogą Sowiety rozwiązywać swój komintern, mimo to podobne są one do drapieżnego wilka który przywdziewa owczą skórę. Mogą plutokraci dyskutować w swoich przekupnych gazetach nad planami reform socjalnych, świadom rzeczy człowiek odkryje natychmiast poza całą tą gadaniną bezlitosną maskę żydowskiego kapitalizmu światowego, który opiera się na zwodzeniu i narkotyzowaniu naro-

(Dokończenie na str. 2-giej)

WSZYSTKIE SIŁY DLA ZWYCIĘSTWA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ców europejskich. Żydzi w Londynie i Waszyngtonie cieszą się za wcześnie, jeśli sądzą, że zburzą tak znienawidzony przez siebie gmach oświecenia narodowo - socjalistycznego. Już we wszystkich krajach co raz wyraźniej ludzie rozumieją działalność żydów. Nic im nie pomoże, jeśli dla ochrony swej pasożytniczej egzystencji mobilizują parlamenty i sądy. Niedługo nadejdzie czas, kiedy po całym świecie rozejdzie się głos przeciwko winnym w tym straszliwym dramacie narodów. Niemcy postarają się o to, by na pytanie to znalazła się też odpowiedź. Wobec światowego niebezpieczeństwa żydowskiego niema miejsca na sentymentalizm. Być może, że ten czy ów nie może zrozumieć problemu żydowskiego w całej jego głębi, lecz to nie powinno zmylić Niemców. Całkowite usunięcie żydostwa z Europy nie jest kwestią moralności, lecz kwestią bezpieczeństwa państw. Tak jak Niemcy spowodowali wewnątrz państwa upadek tego najniebezpieczniejszego wroga świata, tak też złamią jego potęgę, zagrażającą im obecnie z zewnątrz.

W porównaniu z narodami nieprzyjacielskiej koalicji naród niemiecki miał to wielkie szczęście, że stał na gruncie mocnego światopoglądu. Wielkie tezy partii, jakie Niemcy wypracowały w swojej 14-letniej walce o władzę, stają się dzisiaj gwiazdami przewodnimi dla całego narodu w obecnej walce światowej. Ich stale rozwijająca się siła rodzi również w narodzie moc do stawiania czoła wielkim próbom wojennym. Gdy Niemcy są zgodne a do tego maszerują zgodnie z rytmem swego rewolucyjnego socjalistycznego poglądu, wówczas są niezwyciężone. Rękojmię tego stanowi niespożyta wola narodu niemieckiego, a przede wszystkim porywająca siła osobowości Wodza Niemiec. W wahaniach wojennych zwracamy swe oczy do Wodza Niemiec, ażeby jego siłą wzmocnić swoje siły. Niemcy są niezwyciężone, chyba, że same zadadzą sobie cios. Lecz od tego samobójczego zamiaru naród niemiecki jest jednak dzisiaj znacznie dalej, aniżeli kiedykolwiek dawniej. Niechaj nieprzyjaciel kontynuuje nadal chytrością, podstępem i złośliwością walkę przeciwko naszym nerwom, nikt nie zrobi mu tej przyjemności, by zmięknąć. Trzeba mu będzie wystąpić orężnie, a na polu walki żołnierze niemieccy dadzą mu należytą odprawę. Niemcy wraz ze swymi sprzymierzeńcami toczą walkę z najbardziej piekielnym spiskiem przeciwko wolności ludzkiej, jaki tylko zna historia. Nie potrzebujemy się obawiać jego pogróżek. Maszerujemy naprzód z podniesioną głową. Upadnie on pod ciosem niemieckiego miecza, choćby wiele trzeba było zadawać uderzeń. Nieprzyjaciel nie chce znać łaski. Niechaj zatem i Niemcy odrzucą wszelką słabość serca, wszystkie uczucia litości i serdecznej łatwowierności. Zmuszono naród niemiecki do obrony swego życia. Będzie on walczył, gdzie mu tylko do tego nadarzy się okazja. Lecz u końca walki znajduje się zwycięstwo Niemiec. Nieprzyjaciele Niemiec nie chcą w to uwierzyć. Niemcy im to udowodnią!

Przemówienie Ministra Speer'a

BERLIN (DNB). Reichsminister Speer wypowiedział w sobotę w swej wielkiej mowie m. in.:

„Mogę dzisiaj stwierdzić, że zbrojenia niemieckie zwiększały się z każdym rokiem i osiągnęły w maju 1943 roku rekordową wysokość we wszystkich swych gałęziach. Jest to historyczną zasługą Reichsmarschalla Hermanna Göring'a, który przez plan czteroletni stworzył podstawy do utrzymania na odpowiednim poziomie i spotęgowania niemieckiego przemysłu zbrojeniowego".

Następnie minister przedstawił, jak z polecenia Wodza Niemiec w lutym roku ubiegłego należało stworzyć nową drogę dla zwiększenia zbrojeń dla prawie wszystkich gatunków broni, czołgów i dla całej dziedziny amunicji w kilkakrotnym stopniu w porównaniu z dotychczasowym wynikiem.

„Dzisiaj Niemcy z dumą mogą stwierdzić, że nie tylko zadość uczyniły żądaniom Wodza, lecz pościąg nawet znacznie je przekroczyły.

Przede wszystkim należy z naciskiem to jedno podkreślić: jest to jedyny w swoim rodzaju wyczyn pracy robotnika niemieckiego! Umożliwił on dzięki swemu idealizmowi i woli pracy faktyczne osiągnięcie wytkniętych celów.

W ostatnich czasach maleźli się robotnicy, co dobrowolnie w ciągu całych tygodni spali tylko po kilka godzin, tak jak również ich majstrowie, inżynierowie i kierownicy w swych warsztatach pracy, spożywając tam również swój posiłek, aby przez to zaoszczędzić czas, niezbędny dla zakończenia w terminie ważnych prac".

Następnie minister Speer omawiał przygotowywanie niezbędnych surowców oraz zastosowanie pracy i w związku z tym m. in. powiedział:

„Produkcja węgla i żelaza uległa ogromnemu zwiększeniu od początku wojny dzięki uruchomieniu nowych źródeł surowców w zajętych miejscowościach Zachodu i Wschodu. Pomimo to w ubiegłym roku miesięczną produkcję stali można było jeszcze znacznie zwiększyć wskutek wprowadzenia specjalnych zarządzeń dla zwiększenia wydajności pracy.

W międzyczasie obmyślono i ustalono sposoby dalszego spotęgowania wytwórczości.

Produkcja metali, niezbędnych dla zbrojenia, również znacznie wzrosła w Niemczech i terytoriach zajętych. Do dyspozycji Niemiec znajdują się miedź, aluminium magnezja, chrom, mangan i inne metale dzisiaj, w czwartym roku zbrojeń — w takiej ilości, którą można uważać za najzupełniej dostateczną.

Wytwarzanie prądu elektrycznego w Niemczech z każdym rokiem się zwiększa. Należy stwierdzić, że odpowiada ono rok rocznie zwiększającemu się zapotrzebowaniu frontu. Można tu stwierdzić, że czasowe uszkodzenie dwuch zapór wodnych, obsługujących elektrownie, nie wpłynęło na zmniejszenie energii.

Zdecentralizowana przebudowa naszej wytwórczości prądu umożliwiła Niemcom bez trudu, tegoż dnia znowu oddać do dyspozycji dla celów zbrojenia ilość utraconego przy tym prądu.

Również ogromne postępy zrobiła od roku 1942 komunikacja, stanowiąca najpoważniejszą fazę ostateczną zwiększonej produkcji zbrojeniowej. Wszystkie trudności komunikacyjne, istniejące jeszcze na wiosnę 1942 roku, a ujemnie działające na dzieło uzbrojenia, zostały w międzyczasie usunięte, dzięki znacznemu zwiększeniu wydajności kolei Rzeszy. Zwiększono przeszło o 300 proc. przeciętną produkcję miesięczną parowozów (w maju 1943 w porównaniu z rokiem 1941). Wynik ten w ciągu roku bieżącego z całą pewnością zwiększy się jeszcze bardziej.

Od dnia 1 czerwca 1942 r. do dnia dzisiejszego przerobiono 3 i pół raza więcej motorów samochodowych na gazo-generatory, niż w poprzednich trzech latach razem wziąwszy.

Dzieło zbrojenia zawdzięcza szczególnie wiele siłom robotniczym, ponieważ dostarczenie koniecznych ilości ludzi do pracy jest zagadnieniem podstawowym każdego zbrojenia tak w Niemczech jak również i u ich przeciwników. Towarzyszowi partyjnemu Sauckel'owi nie tylko udało się najzupełniej pokryć liczne odjęcie rąk roboczych na rzecz armii w roku 1942 i na wiosnę roku 1943, ale też jest niezależnie od tego jego wyłączną zasługą, że od początku jego działalności, a więc mniej więcej od roku, ilość sił roboczych zwiększyła się o 23 proc.

Ze zrozumiałych przyczyn, oświadczył dalej minister Speer, podaję tylko wzrost procentowy wykonanych prac, a nie rzeczywistą ich wysokość.

Reasumując rezultat niemieckich potężnych wysiłków można stwierdzić mniej więcej jak następuje:

AMUNICJA.

W maju 1943 r. wykonano w tonnach 6,3 razy więcej, niż wynosiła przeciętna produkcja miesięczna w r. 1941, t. j. Niemcy w miesiącu maju wykonały amunicji w tonnach więcej niż w półrocznym okresie 1941 roku. Rezultat ten osiągnięto przy użyciu tylko o 50 proc. więcej sił roboczych, o 132 proc. więcej surówki, o 57 procent więcej miedzi i 2 proc. więcej aluminium.

Miesięczna produkcja amunicji przeciwpancernej o kal. 5 cm. wzrosła dziś w porównaniu z rokiem 1941 o 1.000 proc. Przy tym wzrost ten całkowicie dotyczy nowych, ciężkich i najcięższych rodzajów amunicji przeciwpancernej, które nagół w roku 1941 nie były wyrabiane. Produkcja amunicji do haubic polowych została podniesiona o 1.300 proc., amunicji do haubic o ciężkich kalibrach o dalsze 400 proc. Miesięczna produkcja granatów drążkowych i jajowych wzrosła w tym czasie ze 100 proc. do 400 proc., produkcja min wzrosła o 1.900 proc.

BROŃ.

Rekordowa produkcja armat o kalibrze 3,7 cm. wzrosła w miesiącu maju br. w porównaniu z przeciętną miesięczną roku 1941 o 400 proc. Przytym liczba zatrudnionych sił roboczych wzrosła o 48 proc., zużycie surówki o 78 proc., podczas gdy miesięczne zużycie miedzi spadło o połowę, a aluminium prawie o 1/10. A więc przeciętne zużycie na każdą armatę sił roboczych zmniejszyło się o 1/3, surówki o połowę, miedzi o 1/8, i aluminium o 1/40.

Poszczególne wyniki w tym dziale walki zbrojeniowej dają następujący obraz: produkcja karabinów wzrosła w ciągu ostatnich 4 miesięcy o połowę. W zakresie produkcji karabinów maszynowych osiągnięto wspaniałe rezultaty przez szybkie wytwarzanie nowych szybkostrzelnych MG 42. Pomimo wielu trudności udało się zwiększyć od r. 1941 produkcję karabinów maszynowych w maju o 70 proc. Produkcja lekkich haubic polowych zwiększyła się od r 1941 czterokrotnie, przyczem od lutego do dziś uzyskano podwojenie produkcji miesięcznej.

Produkcja ciężkiej i najcięższej artylerii przeciwlotniczej wzrosła od r. 1941 o 315 proc.

Budowa niemieckich ciężkich dział przeciwpancernych, posiadających wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, w roku 1942 uległa prawie zupełnej reformie i w porównaniu z lutym roku 1943 sama już wykazuje wzrost o 220 procent, a więc przeszło dwukrotny. Łącznie z produkcją dział przeciwpancernych o przeciętnym kalibrze 5 cm., liczba miesięcznej produkcji zwiększyła się o 600 proc w porównaniu z rokiem 1941.

Również w innych gatunkach broni wszędzie znacznie zwiększono produkcję w porównaniu do roku 1941, jak to lekkich i ciężkich miotaczy min, lekkich dział przeciwlotniczych, średnich i najcięższych armat oraz wytwarzanie nowych zastępczych rur armatnich.

BROŃ PANCERNA.

Kilkakrotnie zwiększono budowę ogólnej liczby wszelkich czołgów, tak lekkich jak i ciężkich. Przytym zwiększono liczbę lekkich czołgów, dawniejszych czołgów Nr. I. II. i III. tylko o około 20 proc. ich przeciętnej produkcji roku 1941. Pochodzi to stąd, że z powodów zrozumiałych główny nacisk położono na zwiększenie liczby czołgów ciężkich, dział szturmowych, czołga Nr. IV i „Tygrysów". W tym kierunku w ciągu ostatnich miesięcy osiągnięto wyniki, przekraczające w ogromnym stopniu wszelkie oczekiwania Niemiec w dziele uzbrojenia. Same tylko zwiększenie produkcji miesięcznej czołgów ciężkich od lutego roku bieżącego, aż do maja tego roku wynosi 200 proc. Wyczyn ten nabiera jeszcze większego znaczenia, skoro możemy stwierdzić, że w jednym tylko maju roku 1943 Niemcy dostarczyły swej armii przeszło 1250 proc. przeciętnej ilości, oddanej do użytku w roku 1941.

Tak więc w jednym tylko miesiącu maju Niemcy wytworzyły więcej ciężkich czołgów, niż w ciągu całego roku 1941.

Temu rezultatowi pracy dla armii nie ustępują wyniki zbrojenia armii w broń powietrzną, znajdującego się pod kierownictwem osobistym marszałka Rzeszy Hermanna Göringa, i prowadzonego z całą energią. W tej gałęzi podczas roku ubiegłego obmyślono liczne nowe typy dział i znajdują się one w całej pełni wytwarzania. I pomimo to ilość wybudowanych samolotów przekraczała w maju r.b. kilkakrotnie przeciętną cyfrę wytwórczości roku 1942.

Na zakończenie stwierdził Reichsminister Speer:

„Właśnie podczas wojny teraźniejszej, tak ściśle związanej z techniką, mogą być masy nie tylko wyrównane, ale i zwyciężone przez lepszy rodzaj broni. Nie widzę tu możności powiedzieć więcej ponad zapewnienie, że niemiecki duch wynalazczy, zawsze przodujący światu, szuka nowych dróg, znajduje je i je także znalazł.

Niemcy mają niezłomny zamiar w ciągu roku 1943 nie tylko utrzymać na szerokiej podstawie wyniki osiągnięte na maj 1943 roku, lecz do następnej wiosny przeciętną produkcję miesięczną jeszcze znacznie zwiększyć".

Reasumując swe przemówienie zakończył Reichsminister Speer słowami:

„Niemcy oddadzą do dyspozycji frontu nową broń, nowe czołgi, samoloty i łodzie podwodne w ilości, która umożliwi żołnierzom niemieckim, dzięki ich osobistej niedoścignionej przewadze jako bojownikom, tylko wytrwać w tej walce, lecz zapewni im także ostateczne zwycięstwo.

Front oczekuje od Niemiec, że wypełnią one te wielkie, ciążące na nich zadania.

To my uroczyście ślubujemy tym, którzy ofiarują swe życie tej walce.

Ofiara ich nie będzie nadaremną!"

Ujawnienie oszustwa wyborczego w Stanach Zjednoczonych

LIZBONA. W Filadelfii powstał wielki skandal, który dla stosunków demokratycznych „idealnego" państwa Roosevelta jest bardzo znamienny.

Jak donosi „Philadelphia Inquirer", 46 obywateli miasta wniosło do sądu skargę o oszustwo popełnione przez kierownictwo wyborów miejskich, podczas akcji wyborczej we wrześniu 1941 roku. Oskarżenie opiewa, że owi obywatele, będąc na liście wyborczej jako uczestnicy, nie zostali w ogóle dopuszczeni do urny wyborczej.

Jak wykazały badania, głosy wyborcze tych obywateli były sfałszowane. Członkowie komitetu wyborczego jednak stwierdzili, że nie mogą w tym wypadku odpowiadać, gdyż są w takim położeniu, że nie potrafią ustalić tożsamości każdego wyborcy. Oskarżenie więc owo, które sąd uznał jako czyn oszukaństwa wyborczego, zostało odrzucone.

W związku z tym oszustwem wyborczym dziennik „Philadelphia" stwierdza, że w roku 1939 podczas ostatnich wyborów w Filadelfii i na przedmieściach oddali wyborcy ogółem 752.478 głosów, chociaż w istocie liczba uprawnionych do wyboru, jak w międzyczasie zostało ustalono, była o 25 proc. mniejsza. Oprócz tego znaleziono na liście wyborczej nazwiska osób dawno zmarłych, w ten sposób stworzono armię wyborczą duchów.

Krótkie wiadomości

Żydowska agencja informacyjna donosi z Jeruzalem, że w ciągu ostatnich miesięcy 1941 roku i w roku 1942 przywędrowało ogółem do Palestyny 38.000 żydów, z tej liczby połowa nielegalnie. Mimo kryzysu gospodarczego władze palestyńskie zezwoliły na wjazd do kraju w roku 1943 dalszym uchodźcom-żydom w liczbie 5.000 osób oraz 6.000 żydom z Polski. W roku 1939 urząd imigracyjny ustalił liczbę wjazdu do Palestyny na 29.000 osób, a zatem kontyngent ten został już teraz znacznie przekroczony.

×

ERZERUM (DNB). Wobec ruchu powstańczego, jaki wybuchł w Sulejmanije i w Kerkuku, wprowadzono sądy doraźne w kilku prowincjach Iraku, w tej liczbie również i w Bagdadzie.

Ożywiona działalność lotnicza

BERLIN. Atak sowiecki na wschodni front przyczółka mostowego nad Kubanią nie był przedwczoraj kontynuowany. Wojskowe sfery Berlina uważają nową przerwę w walkach za potwierdzenie sukcesu w obronie, jaki osiągnęły wojska niemieckie w specjalnie ciężkich walkach obydwóch dni poprzednich. Dla sowieckiej taktyki przy atakowaniu przyczółka mostowego nad Kubanią jest ten moment charakterystyczny, że przeciwnik przeprowadzał zawsze dotychczas stosunkowo krótkie, ale gwałtowne uderzenia, po których stale następowały kilkudniowe przerwy w walkach. Wyrażają się w tej taktyce niewątpliwie bardzo ciężkie straty, jakie ponosi przeciwnik wobec bardzo zaciętej i wytrwałej obrony niemieckiej i to w rejonie walk, którego wąski stosunkowo teren nadzwyczaj utrudnia operacyjne rozwinięcie ataku mimo rzucania do walki masy wojsk. Ostatnie uderzenie sowieckie, które było specjalnie gwałtowne, nie przyniosło w każdym razie przeciwnikowi najmniejszych korzyści, tak że położenie pozostało całkowicie niezmienione.

Niezmiernie silna jest działalność lotnictwa. Komunikaty sowieckie i sprawozdania anglo-amerykańskie z Moskwy starają się tę ożywioną działalność lotnictwa udramatyzować w sposób, wybiegający znacznie poza stan faktyczny. Wielkie bitwy w powietrzu, jak to twierdzi i opisuje strona przeciwna, w ogóle w takich rozmiarach nie odbyły się. Odnosi się wrażenie, że tego rodzaju komunikatami Sowiety usiłują odwrócić uwagę od swojej bezczynności na polu militarnym. Jak kształtuje się stosunek walki między lotnictwem niemieckim a sowieckim, świadczy wiadomość podana w komunikacie Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, mianowicie że w maju zestrzelono ogółem 1257 samolotów sowieckich przy stracie tylko 143 maszyn niemieckich. Ten miesięczny bilans wyraża ponownie przewagę niemieckich lotników i maszyn, przewagę, która utrzymuje się niezmiennie od początku wojny i zezwala armii niemieckiej na wyraźne panowanie w powietrzu nad frontem wschodnim.

Żydzi rabowali polskich oficerów

SMOLEŃSK. (DNB). Przy odkopywaniu grobów w Katynie zwróciło szczególną uwagę, że jakkolwiek oficerowie mieli jeszcze przy sobie chustki do nosa, ale prawie w żadnym wypadku rzeczy wartościowych. Tam i ówdzie znajdowano jedynie - zachowany w cholewach pierścionek, ukrytą papierośnicę, lub parę monet.

Ze znalezionych przy trupach dzienników wynika, że już przy dostarczeniu do obozu jeńców zostały wszystkim odebrane rzeczy wartościowe, które otwarcie nosili przy sobie. Pomimo tego, szczególnie w obozie w Kozielsku, prowadzony był ożywiony handel kosztownościami, które polscy jeńcy wojenni zdążyli ukryć przy dostarczeniu ich do obozu.

W ukrywaniu rzeczy wartościowych mieli już polscy oficerowie pewne doświadczenie. Posiadanie zegarków, biżuterii i innych kosztowności przyciągało żydowskich handlarzy ze Smoleńska, którzy zwęszyli dobry interes. Zwrócili się oni najpierw do komendanta obozu, majora Radyszewa, który podanie żydów sowieckich wraz ze swą opinią przesłał do głównego zarządu służby bezpieczeństwa w Smoleńsku. Chodzi tu o żydów sowieckich Czerniaka Samsona, syna Juliusza, urodzonego w roku 1903, od roku 1927 członka partii komunistycznej, i o Szura-Chaima Mejera, urodzonego w roku 1891, który według notatek, był zresztą już karany za przekroczenia walutowe. Towarzysz Andrejew dał zarządzenie dopuszczenia tych żydów do zakupów w pomienionym obozie.

Żydowska kultura sowiecka

BERLIN. Tak zwana kultura sowiecka jest produktem żydowskim. Przy sprzyjającym ustawodastwie, karzącym wszelkie oznaki antysemityzmu, zdobyli żydzi w szybkim tempie w ciągu niespełna jednego dziesiątka monopolistyczne stanowisko we wszystkich kulturalnych dziedzinach życia sowieckiego i wykorzystywali przy tym przede wszystkim prasę jako odskocznię dla swych przemożnych wpływów. Chociaż w ostatnich czasach usunięto kilku żydów z naczelnych stanowisk, to jednak żydzi posiadają w swym ręku najbardziej nieograniczoną dyktaturę prasową, jaką tylko znają czasy obecne. Wspomniana dyktatura sięga z centralnych źródeł nadzorczych przez redakcje wielkich, średnich i małych gazet aż do dziesiątków tysięcy lokalnych reporterów, autorów artykułów i redaktorów gazet ściennych, którzy wypadki w swoim okręgu opisują w pożądanym każdorazowo zabarwieniu politycznym. Podczas gdy w technicznych oddziałach gazet nie widać żydowskich twarzy, to w redakcjach widuje się głównie żydów.

Na czele całej prasy sowieckiej znajduje się wydział prasowy centralnego komitetu partii bolszewickiej. Wydział ten wytycza linie polityczne, sprawuje cenzure i czuwa nad aparatem personalnym w prasie. Kierownikiem wydziału do końca 1937 r. był żyd L. S. Mechlis, obecnie jest nim G. P. Aleksandrow, którego nazwisko stanowi prawdopodobnie pseudonim jakiegoś żyda. W 99 wypadkach na 100 poza takimi nazwiskami kryją się żydzi. Role odpowiedzialnego naczelnego redaktora pozostawia się czasami nie żydowi, o postawie jednak gazety decydują w sposób niezależny, zgodnie z ich myślą i w służbie ich celów stojący poza nim żydzi.

Tass, jako jedyna agencja prasowa posiada w Związku Sowieckim specjalne znaczenie. Szefami tej agencji są żydzi Chawinson (Jakób Semenowicz) Monin (Dimitrij Dawidowicz), Masor (Jakób Borysowicz), Sikalskij (Abram Lwowicz), Iszkin (Abram Izaakowicz), Lipkin (Mojsiej Josifowicz) etc.

Potęgę wpływów żydowskich w rozmaitych gazetach można poznać przede wszystkim po składzie grona współpracowników w poszczególnych gazetach. Jeśli „Prawda" wśród swoich współpracowników ma oczywistych 22 żydów, „Trud" 18, „Izwiestia" 16, „Wieczernaja Moskwa" 18, to trzeba pamiętać, że liczby te nie obejmują zamaskowanych żydów ani też dziennikarzy, którzy nie należą do bezpośredniego sztabu gazet.

Podobnie przedstawiają się sprawy w filmie. Stanowiska w centrali i w administracji obsadzone są przeważnie żydami.

W prezydium związku zawodowego „Dom — Kino" siedzą M. Romm, M. Roschal i I. Trauberg. W r. 1939, jak pisze gazeta „Izwiestia", nakręcono 11 wielkich filmów, wśród reżyserów było nie mniej jak pięciu żydów: M. Romm, Ermler, Raisman, Sarchi i Cheifec. Autorzy scenariuszy, aktorzy, krytycy filmowi — wszędzie żydowskie nazwiska.

W moskiewskim państwowym teatrze żydowskim, który w życiu artystycznym stolicy odgrywa dużą rolę, pracują między innymi aktorzy Fridman, Siskin, Rotbaum, Minkow, Finkelkraut, Kroll, Altman, Wanesz, Steinman, Ney, Gertner, Tischler, S. Fabrikant, Kreiczman, Szapiro, Szmajenka, Berkowskaja.

(„Wieczernaja Moskwa" 23 i 29. 12. 1939). Artystycznym kierownikiem jest S. M. Michoels. Wystawiane sztuki omawiają żydowskie tematy. W r. 1940 wystawiono sztukę Gałkina, przedstawiającą życie żydowskiego gospodarstwa kollektywistycznego na Krymie. Gałkin napisał też sztuki „Sulamith" i „Bar-Kochba", obydwie o treści żydowskiej. W wielkim teatrze moskiewskir jest dyrektorem Sztoffer, dyrygentem I. Feier, reżyserem Aisenstein.

(„Izwiestia" 16. 1. 940). W moskiewskim teatrze rewolucji jest K. Feldman dramaturgiem, w moskiewskim teatrze dramatycznym U. M. Mandlberg dekoratorem, w moskiewskim państwowym teatrze kameralnym Leibman kierownikiem, w centralnym teatrze armii sowieckiej B. Tunkel reżyserem i t. d.

W malarstwie i rzeźbie rzadziej zjawiają się nazwiska żydowskie. Rzeźbiarzowi M. Maniserowi powierzono wykonanie pomnika wojny domowej w Kujbyszewie oraz pomnika Lenina. Inne nazwiska wymienione w prasie są następujące: Inger, Lewin Kratkin, B. Landenbaum, O. Fridman, Steinberg—malarz, I. A. Mendelewicz, S. Rotstein, W. Kapłun, Ja. Ginsberg rzeźbiarz („Izwiestia" 12. 12. 1940, „Wieczernaja Moskwa" 29. 1. 1940).

Natomiast prasa stale pisze o żydowskich kompozytorach, dyrygentach i wirtuozach, np. o N. S. Rabinowiczu i K. I. Eliasbergu, Dani Szafran, J. A. Szpilbergu. Jako muzyków wymienia się: D. Oistracha, Lizę Gilels, E. Gilels, B. Goldsteina, M. Fichtengolza, L. Oborina, J. Sacka, R. Tamarkinę, T. Goldfarba; jako pedagogów muzycznych: A. Goldenweisera, K. Mostrasa, A. Jampolskiego, L. Zeitlina, S. Feinberga. W stuletnią rocznicę urodzin Czajkowskiego napisał prof. A. Alszwanger monografię. Profesor A. Goldenweiser wydał 6 pieśni żydowskiego dziennikarza Kozłowa (Ginsburga), „Lid von Stalin" Rewutskiego została opracowana przez Simowicza dla chóru huculskiego i dla zespołu tanecznego. „Wieczernaja Moskwa" pisze 20. 3. 40 o sukcesach skrzypka Samuila Furera i pianisty E. Seimowicza, a 25 marca o pianistach Adolfie i Michale Gotliebach. W krajach bałtyckich muzykę sowiecką propagował N. Goldschmidt. Kierownikami symfonicznej orkiestry w państwowej filharmonii w Karelsko-fińskiej SSR byli Teplickij i Lewin.

W oficjalnym związku pisarzy sowieckich posiadają żydzi nawet oddzielną sekcję. Jako członkowie tej sekcji wymieniani są: D. Beagelson, A. Gurstein, P. Markisz, S. Gałkin, I. Altman, W. Wardow (kryptonim), E. Finninsberg, S. Godiner, N. Newin i inni. W r. 1940 przyjęci zostali nowi członkowie: I. Ajsensztock, A. Matzkin, I. Seldin, E. Kasakewicz, A. Warselis, I. Riwes, W. Chord, I. Gordon, E. Grin.

W dziale dramaturgii, teatru i filmu kierują żydzi następującymi oddziałami: dramaturgia narodowa A. Altman; dramaturgia dla dzieci A. Brunsztejn; sztuka: W. Ardow; scenariusz A. Kapłan. 25.4.1940 r. obchodził związek pisarzy sowieckich 30-letni jubileusz pracy pisarskiej jednego z najwybitniejszych swoich członków Dawida Bergelsona. Z tej okazji dzieła jego wyszły wydane w języku rosyjskim i żydowskim. W pierwszej połowie 1940 roku wydano nowe książki 16 żydowskich literatów w drugiej połowie tego roku ukazało się 368 nowych książek, które napisali lub opracowali żydzi.

Wielu żydów uchodzi za wpływowych uczonych. Już pierwszy komisarz dla spraw kultury w Związku Sowieckim był pół-żyd A. W. Łunaczarski, który przez całe lata skutecznych dokładał wysiłków, by na nauce sowieckiej wycisnąć żydowsko-marksistowskie piętno. Jako zastępcy przewodniczącego komitetu Związkowego dla spraw wyższych uczelni figurują, żydzi Sch. M. Dwoladzki i S. B. Wołyński. Inni żydzi, którzy jako członkowie odgrywają pewną rolę są następujący: Bernstein, Knorin, Lewinsohn, Levit, Mandelstamm i Mendelsohn. Zastępcami komisarza kultury byli żydzi Epstein, Wolin i Brojdo. Wśród czynnych w r. 1940-41 profesorów szkół wyższych było 58 żydów. Na czele głównego instytutu naukowego w Związku Sowieckim „Instytutu Marxa - Engelsa - Lenina" stoi żyd M. B. Mitrin.

Nauka znajduje się w Związku Sowieckim pod uciskiem politycznej dyktatury żydowsko-bolszewickiego reżimu. Jest ona zmuszana niesłychanym terrorem do pracy według maksymalnego reżimu. Wobec zaprzeczenia wszelkich idealistycznych motywów i wobec jedynego zadania, polegającego na popieraniu celów dyktatury bolszewickiej, jasną jest rzeczą, że prawdziwa wiedza duchowa wogóle nie może w Związku Sowieckim istnieć.

(„I. D.").

„Departament sowieckiej kultury składa się wyłacznie z żydów"

Co stwierdził Anglik Douglas Reed w r. 1937 w Moskwie

OSLO. (DNB). „Aftenposten" omawia zagadnienie żydowskie i wskazuje zwłaszcza na Związek Sowiecki, gdzie z zastraszającą wyrazistością okazało się, jak nieznaczna mniejszość żydowska potrafiła w bardzo krótkim czasie, lekceważąc wszelkie pojęcia ludzkie, brutalnie ujarzmić większość. Dla zwykłego człowieka w raju sowieckim pojęcie żyda i bolszewika stale było równoznaczne, stwierdził to np. Quisling w r. 1930 po swoim powrocie ze wschodu.

Jako dowód żydowskiego terroru w Sowietach można też przytoczyć pewnego niepodejrzanego świadka, mianowicie Anglika Douglasa Reed'a, który w roku 1937 towarzyszył Edenowi do Moskwy. Wspomniany Brytyjczyk opisuje w swojej książce, na jakie był on narażony szykany ze strony władz bolszewickiej cenzury, kiedy chciał sprawozdania swoje przesłać drogą kablową. W związku z tym Reed stwierdza, że „cały departament sowieckiej cenzury składa się wyłącznie z żydów". W każdym razie nie spotkał on ani jednego urzędnika w tym zarządzie, któryby nie był żydem i któryby już zewnętrznie nie przypominał co do joty żydów, których on poprzednio spotykał w Nowym Jorku, Berlinie, Wiedniu czy też Pradze. Następnie opisuje Reed typ bolszewika-salonowca, z wymanikurowanymi paznokciami, dobrze odżywionego i ubranego i będącego pewnego rodzaju elegantem.

Nikt, kończy „Aftenposten", nie może zaprzeczyć, że zagadnienie żydowskie stanowi jeden z najbardziej pilnych problemów naszej epoki. Trzeba tylko pamiętać o stosunkach, panujących w Związku Sowieckim, by zrozumieć całe niebezpieczeństwo, tkwiące w zagadnieniu żydowskim i w pretensjach żydostwa światowego do władzy.

Listy miłosne do bolszewików

Nowy huczek agitacyjny wokół pogłębienia przyjaźni z Moskwą

SZTOKHOLM. (DNB). Widocznie Waszyngton uważa za rzecz konieczną dodać znów bodźca przyjaciołom bolszewickim, a może chce pokazać Stalinowi, że Stany Zjednoczone robią wszystko, ażeby obudzić zrozumienie dla bolszewizmu. W każdym razie żydowscy doradcy Roosevelta wystąpili z nowym szeroko zakrojonym planem. Zamierzają oni, jak donosi „Dagens Nyheter" na podstawie komunikatu United Press z Nowego Jorku „zbliżyć Związek Sowiecki" do narodu amerykańskiego. W tym celu rozpoczęta została kampania propagandowa pod hasłem: „Piszcie do Związku Sowieckiego". Każdego tygodnia ma tysiące obywateli amerykańskich wysyłać zachęcające listy do mężczyzn i do kobiet w Związku Sowieckim i przez to, jak się powiada, wzmocnić kontakt. Nie powiedziano niestety, jakiej treści mają być te listy, lub czy wynalazcy tego szumu propagandowego wydali może równocześnie odpowiedni poradnik listowy, w którym znajdują się wszystkie zwroty, którymi można wyrazić coś miłego pod adresem bolszewików. W każdym razie widać z tego, ile trudu zadają sobie sfery amerykańskie dla dostarczenia jak największej pożywki dla świeżej miłości względem bolszewizmu.

—ooo—

Moskwa działa w dalszym ciągu

SZTOKHOLM. W Moskwie oficjalnie opublikowano wiadomość, że „robotnicy polscy" w Stanach Zjednoczonych zażądali utworzenia nowego rządu polskiego. Równocześnie według tego samego komunikatu Polacy ci pochwalili zerwanie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a polskim rządem na wygnaniu w Londynie.

Fakt, że obecnie także rzekomo „polscy robotnicy" w Stanach Zjednoczonych poczuwają się do obowiązku odwrócenia się od gen. Sikorskiego, nie ma sama w sobie znaczenia. Wiadomość ta jednak przez to staje się nader ciekawa, że notują ją z wszelkimi oznakami uciechy i zadowolenia czynniki urzędowe w Moskwie, tak iż rodzi się podejrzenie, że Moskwa maczała palce w tej tak sympatycznej dla Kremla uchwale. Jak to się godzi z danym pozornie przez Stalina przyrzeczeniem przez „rozwiązanie" Kominternu, że powstrzymywać się będzie od wpływania na bliskie mu organizacje i kierunki w innych krajach, może łamać sobie głowę Biały Dom, zwłaszcza, że Roosevelt w swoim osobistym liście do Stalina właśnie na tym punkcie o jak największą wstrzemięźliwość usilnie go prosił.

(„Wilnaer Zeitung")

Zapomogi dla rodzin,

zamieszkałych na zajętych obszarach wschodnich

BERLIN (DNB). Według zarządzenia o ustaleniu zapomóg dla rodzin na zajętych obszarach wschodnich, opublikowanego w dzienniku zarządzeń Reichsministra na Kraj Wschodni Nr. 12 z dnia 2 czerwca 1943 roku — otrzymają zamieszkali na zajętych obszarach wschodnich członkowie rodzin obywateli Rzeszy Niemieckiej oraz stali mieszkańcy narodowości niemieckiej, pracujący w armii lub w służbie dla Rzeszy Niemieckiej — zapomogę rodzinną dla zaspokojenia ich najpilniejszych potrzeb życiowych. Również rodziny mieszkańców kraju, nienależących do narodowości niemieckiej, otrzymają taką samą zapomogę, o ile służą oni w armii albo pełnią pracę dla Rzeszy Niemieckiej, pod warunkiem, że nie podlegają oni opiece ze strony jednostek służbowych broni SS. Zarządzenie to wchodzi w życie z działaniem wstecznym od dnia 1 czerwca.

Prezes japońskiego urzędu informacyjnego

o aktualnych zagadnieniach

MEDIOLAN (DNB). Prezes biura informacyjnego gabinetu japońskiego udzielił pewnemu przedstawicielowi „Popolo d'Italia" w Tokio wywiadu, dotyczącego zagadnień doby bieżącej. Na wstępie prezes japoński zaznaczył, że metody terrorystyczne Amerykanów północnych są niczym innym, jak odbiciem charakteru ich mentalności. Amerykanie bowiem zawsze są gotowi mówić o humanitarności i sprawiedliwości, lecz nawet w czasach pokojowych wykraczali przeciwko tym zasadom. Przykładami stopnia ich barbarzyństwa jest prawo Lynchu oraz zatargi o wynagrodzenie, połączone często z krwawymi starciami, a także prześladowanie przyjeżdżających cudzoziemców. Postępowanie to nie jest objęte ani prawem ani ustalonym obyczajem wewnętrznym.

Poruszając sprawę bohaterskiej obrony armii włoskiej, oświadczył dygnitarz japoński, że bohaterstwo istnieje nie tylko w armii, lecz tkwi w całym narodzie włoskim, który z wielką determinacją pod silnym i bezpiecznym kierownictwem [illegible] składa dowody swej zdolności do ofiar i swej niezłomnej woli oporu.

Co się tyczy Azji Wschodniej, to znajdujące się pod kontrolą japońską obszerne terytoria zostały obecnie w takim stopniu zabezpieczone pod względem obronnym i przygotowane do działań zaczepnych, że przeciwnik nie posiada możliwości zrobienia jakiegokolwiek tam wyłomu.

Wreszcie prezes biura informacyjnego oświadczył w sprawie zagadnienia Chin Czungkińskich, że tutaj [illegible] się przeciwieństwa obydwu imperializmów Anglii i Ameryki, które pragnęłyby odebrać jeden drugiemu kontrolę nad Chinami. Fakt, że obydwa te państwa mówią o pomocy dla Czungkingu, wykazując jednocześnie sprzeczne z sobą dążenia, jest wyraźnym dowodem, że świat po wojnie przyjmie zupełnie inne oblicze, niż to anglo-amerykanie sobie wyobrażają. Ta ich teraźniejsza współpraca w celu pomocy Czungkingowi, jest niczym innym, jak tylko manewrem, aby skłonić Cziangkaiszeka do kontynuowania dalszego oporu.

Walki powietrzne

w obszarze Chin Środkowych

TOKIO (DNB). Według wiadomości ze środkowo - chińskiego teatru wojny, odbyły się w dniu 2 czerwca w godzinach południowych, na południowy wschód od Iszang, a w kilka godzin później na północnym wybrzeżu jeziora Tungting, walki powietrzne pomiędzy myśliwcami japońskimi, a samolotami nieprzyjacielskimi. W obydwu wypadkach nieprzyjaciel nie zdecydował się na udział w walkach decydujących, lecz wolał cofnąć się do swych baz wyjściowych. Pomimo to utracił on 4 maszyny, zestrzelone w walkach powietrznych. Kilka innych samolotów przeciwnika doznało tak ciężkich uszkodzeń, że były zmuszone przymusowo lądować na bezdrożnym terenie górskim i uległy tutaj prawdopodobnie również zniszczeniu.

Sfinks japoński

Artykuły gazet amerykańskich o ponownym zajęciu po kilkutygodniowych walkach małej wyspy Aleuckiej Attu, brzmią bardzo wstrzemięźliwie. Niektóre dzienniki zajmują się utopistycznymi rozważaniami o dalszym rozwoju wydarzeń na Pacyfiku. Tak np. „New York Herald Tribune" oświadcza, że przewaga na Pacyfiku, o której mówił już Churchill, daje się obecnie rzeczywiście zauważyć, jednak większość gazet usilnie ostrzega przed łudzeniem się. Na przykład „Boston Herald" zaznacza, że zacięty opór Japończyków jest poważnym ostrzeżeniem dla Ameryki. Oznacza on, że ta walka będzie daleko gwałtowniejsza, niż to pierwotnie przypuszczano. Dziennik ten porównuje malutkie Attu, drobny punkcik na niezmiernej przestrzeni Pacyfiku z olbrzymimi obszarami, jakie Amerykanie i Anglicy utracili na Oceanie Spokojnym, i otwarcie przyznaje, że odebrano nadzwyczaj drobną cząstkę tego, co utracono.

W kierowniczych sferach Waszyngtonu panuje wielkie zdenerwowanie od czasu oświadczenia senatora Chandlera, który otwarcie powiedział, że zbyt silne angażowanie się Stanów Zjednoczonych w Europie i pozostawienie Pacyfiku samemu sobie jest niebezpieczne dla nich samych. Skutkiem tego sfery te starają się napiętnować ruch, stawiający Pacyfik na pierwszym miejscu — wszelkimi sposobami jako nie patriotyczny. „New York Herald Tribune" w jednym ze swych artykułów posuwa się nawet do zaznaczania, jakoby przedstawiciele tego poglądu są w służbie mocarstw Osi. Lecz w Waszyngtonie wiedzą, że ruchu tego nie można lekceważyć, gdyż najmniejsze nowe niepowodzenie na Pacyfiku albo w Azji wschodniej musiałoby wywołać ogromne wzburzenie opinii publicznej. Bądź co bądź w Ameryce obecnie zapatrują się na Azję bardziej nerwowo i niespokojnie, niż kiedykolwiek i starają się odgadnąć tajemnicę sfinksa japońskiego, jak mówi o tym pewne sprawozdanie radiowe z Waszyngtonu.

(„Wilnaer Zeitung")

„Cudne, białe noce".

Wrażenia z premiery w „Ali-babie".

Z przyjemnością należy stwierdzić, że poziom artystyczny teatrzyku rewii „Ali-Baba" coraz się podnosi i ostatnie widowisko wokalno-taneczne jest bodaj że lepsze od poprzednich programów. Dosyć luźno, lecz jednak powiązane ze sobą numery, na tle pomysłowych i artystycznie wykonanych dekoracji, tworzą bezsprzecznie miłą i przyjemną całość. Poprzez sentymentalne melodie nastrojowych piosenek, przebija się rytm i humor.

Rożnorodne, jeden po drugim następujące numery nie pozwalają pogrążyć się w tęsknej melodii pieśni zakochanego cygana, bo już wesoła, jasna piosenka wprowadza miły i beztroski nastrój. Do wywołania tego nastroju w pierwszej części programu przyczynia się wybitnie p. Hanka Bielicka, która trochę może za dużo robi „wampa", ale jest nie mniej czarującą propagatorką mody, oraz Trio Jaruga w swej pełnej świeżośc piosence „Wiosenny rytm". Pierwszorzędny ten numer zasługuje na tym większe uznanie, że myzykę do niego napisał p. Jaruga, a słowa p. Maciejewski, „ten drugi" z Tria. A więc wszystko we własnym zakresie, w myśl zasady samowystarczalności. Pan Dowmunt jest jak zwykle niezrównany w swojej roli starego lowelasa — ale numer jego, noszący tytuł całego widowiska, za bardzo przypomina „Wiosnę" pp. Bielickiej i Dowmunta z poprzedniego programu.

Dosyć blado natomiast wypadła scena pierwsza z udziałem Łagunówny, Rychtera i Chorzewskiego, mająca nas niejako wprowadzić w ton i zaznajomić z wnętrzem węgierskiej csardy, która służy za tło dla całej dalszej akcji. Natomiast w drugiej części programu, Łagunówna, Rychter i Koszela w wspólnym numerze bardzo dobrze wykonali wiązankę piosenek z operetki Lehara. Pan Koszela w dwuch swoich piosenkach niemieckich dał nam możność podziwiania swej dobrej dykcji i silnie brzmiącego głosu. A cóż napisać o p. Lauri — jak nie to, że ma dobry głos i ujmujące obejście. Debiutantka na deskach scenicznych „Ali-Baby" „malutka gejsza" p. Nikielówna podbiła nasze serca swym wdziękiem i subtelnym czarem. Wdzięczna jej sylwetka tworzyła na tle ładnych, stylowo japońskich dekoracji naprawdę miłą całość. Doskonałym i pełnym prawdziwego humoru był numer „polka groteska" w wykonaniu Chorzewskiego, Koszeli i Trio Jaruga, które w tym programie spisało się doskonale.

Muzyce i tańcowi w tym repertuarze nic zarzucić nie można — bo przecież grają tu Dzięgielewski i Kuncewicz, a tańczy Martówna i Ciesielski.

(Tm)

Obwieszczenie

KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO W ŚWIRZE.

1 czerwca 1943 r. rozpoczynają się kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych w Swirze.

Zgłoszenia są przyjmowane tam że w biurze delegata powiatowego Zw. Zaw. codziennie od 7 do 17.

Wiadomości z dnia

WTOREK

8 Czerwiec

Medarda, Maksyma

Wschód słońca 3.45
Zachód słońca 20.51

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.35 DO GODZ. 3.00

— UWAGA. DZIECI ZAPISANE NA KOLONIE LETNIE. Podajemy do wiadomości rodziców dzieci zapisanych na kolonie letnie do sanatorium w Leoniszkach (pierwsza grupa), że wyjazd na kolonie odbędzie się w dniu 10 czerwca. Wszystkie zapisane i przyjęte do I grupy dzieci winny się zebrać w dniu 9 o godz. 10 rano w lokalu Ubezpieczalni Społecznej (Gedymina 27) IV piętro, sala nr. 404. (f)

— ILE OTRZYMAMY PAPIEROSÓW W BIEŻĄCYM MIESIĄCU. Zgodnie z zarządzeniem Nr. 47 Grupy Podziału i Zaopatrzenia, w miesiącu czerwcu otrzymamy następujący przydział papierosów. a) mieszkańcy miast od 31 maja 1943 r. na odcinek „4 M Tab. 10" — 40 sztuk papierosów, od 7 czerwca 1943 r. na odcinek „4 M Tab. II" — 40 sztuk papierosów, od 14 czerwca 1943 r. na odcinek „4 M Tab. 12" — 40 sztuk papierosów i od 21 czerwca 1943 r. na odcinek „4 M Tab. 13" — 40 sztuk papierosów tygodniowo. b) Mieszkańcy wsi otrzymają na odcinek „4 Tab. 3" — 30 sztuk papierosów lub jedną paczkę machorki (50 gr.) i 2 arkusze bibułki. Odcinki „4 M Tab 10" do „4 M Tab. 13" i „4 K. Tab. 3" mają ważność do dnia 30 czerwca 1943 r. Sklepy muszą wyliczyć się ze zrealizowanych odcinków do dnia 7 lipca 1943 r. przed oddziałami Aprowizacyjno - Gospodarczymi. (e)

— CO OTRZYMAMY NA LITERY KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH. Zgodnie z rozporządzeniem p. Generalkommissar'a na kartki żywnościowe bieżącego okresu aprowizacyjnego z ważnością od 31 maja do 27 czerwca br otrzymamy następujące artykuły: na odcinek „J" — 400 gr. soli, na odcinek „K" — pół litra wódki tylko dla kobiet i mężczyzn, na odcinek „L" — jedną paczkę proszku do prania (250 gr.), na odcinek „M" jeden kawałek mydła pianko wego" i na odcinek „N" — jeden kawałek mydła do golenia tylko dla mężczyzn. (e)

— NOWE SZYLDY PIENOCENTRASU. Sklepy mleczarskie spółdzielni mleczarń „Pienocentras" otrzymały w tych dniach nowe, estetycznie prezentujące się szyldy. 0

— O UTRZYMANIE PORZĄDKU NA GÓRZE ZAMKOWEJ. Ulubionym miejscem spacerów jest położona w samym śródmieściu piękna góra Zamkowa. Niestety musimy stwierdzić, że niektórzy spacerowicze zachowują się w sposób niekulturalny, rzucają odpadki, depczą trawniki, a co najgorsze obłupują nieraz cegły z zabytkowych murów. To już jest barbarzyństwo nie do darowania. Należy zaznaczyć, że dozorca nie zwraca uwagi na tego rodzaju postępowanie spacerowiczów. Należałoby także wystawić odpowiednie tablice z ostrzeżeniami.

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci Rena Lebiedzińska (pracująca w Austrii) 5 RM.

Personel apteki w Krewie dla polskich biednych dzieci RM. 20.

---

†
z ŻWIRKÓW
ANNA SPEJCZYSOWA
zmarła dnia 24 lutego 1943 r. w wieku lat 72.
Żałobne Nabożeństwo odbędzie się dnia 10 czerwca b. r w kościele św. Rafała o godzinie 8.30 rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Syn i Synowa.

†
z Czaplińskich
Aurelia Armonajtisowa
po długich i b. ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 6 VI 1943 r w wieku lat 67.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Suvalkų (Suwalskiej) 7—8 do kaplicy na Rossie nastąpi dnia 8.VI o godzinie 8½ rano, poczym odbędzie się pogrzeb.
O powyższym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół Zmarłej pogrążeni w głębokim smutku
Córka, Synowie, Synowe, Siostra i Wnuki.

Za spokój duszy ś. † p.
z Borsuków Marii Gustajtisowej
z Dukszt koło Turmont zmarłej w Wilnie dnia 19 listopada 1942 r. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 9 czerwca w kościele św. Katarzyny o godz. 9-tej.
O czym zawiadamiają
Córka, Zięć, Wnuczek i Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.
ś. † p.
TADEUSZ BYSTRAM
po długich cierpieniach zmarł 27 maja 1943 r. w wieku lat 24. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym w Upicie. Wszystkim biorącym udział w ostatniej posłudze, a w szczególności pp. Wł. Snarskim, pp. W. Korzeniewskim i pp. Cz. Jaminom serdeczne „Bóg zapłać" składa
Brat z rodziną

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny"